

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. Nr 187 (2330).

LUBLIN, PIĄTEK, 7 SIERPNI 1953 R.

A

CENA 20 gr

Budżet państwowy ZSRR na rok 1953 to dalszy wzrost potęgi ekonomiki socjalistycznej dobrobytu i kultury narodu radzieckiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Dnia 5 sierpnia o godzinie 19 w Wielkim Pałacu Kremlo-wskim odbyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Na sali prócz deputowanych obecni są liczni goście — przedstawiciele ludu pracującego Moskwy, nowatorzy produkcji, wybitni przedstawiciele nauk, literatury i sztuki. W łóżach rządowych zajmują miejsca G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bulganin, E. M. Kaganowicz, A. I. Mikołaj, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchlin.

Deputowani i obecni na sali goście stojąc witają długotrwałymi oklaskami kierowników partii komunistycznej i rządu radzieckiego. Przy stole prezydyjnym — przewodniczący Rady Związku Michaił Wodniczajew, przewodniczący Rady Narodowości Zumabaj Szajachmetow i ich zastępcy. W łóżach — ministrowie i członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Na posiedzeniu obecni są przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prasy radzieckiej i zagranicznej.

Minister finansów ZSRR Arseniusz Zwieriew wygłosił referat o budżecie państwowym Związku Radzieckiego na rok 1953 i o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR w latach 1951 i 1952.

Podstawowym zadaniem budżetu państwowego ZSRR na rok 1953 — powiedział minister Zwieriew — jest zapewnienie niezbędnych środków wykonania wielkiego programu roz-

woju gospodarki narodowej oraz dalszego podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu, programu nakreślonego na ten rok przez rząd radziecki zgodnie z historycznymi uchwałami XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Rada Ministrów ZSRR przedkłada do zatwierdzenia Sesji Rady Najwyższej ZSRR budżet na rok 1953 w sumie 543 miliardy 300 milionów rubli po stronie dochodów i 530 miliardów 500 milionów rubli po stronie wydatków.

Mówca zaznaczył, że ze środków budżetu państwowego ZSRR w roku 1953 przeznaczona jest na gospodarkę narodową 192,5 miliarda rubli, na cele socjalno - kulturalne — 129,8 miliarda rubli, na obronę — 110,2 miliarda rubli, na administrację — 14,3 miliarda rubli.

Dalej minister Zwieriew przytacza liczby świadczące o nieustannym wzroście wydatków państwa radzie-

ckiego na oświatę, ochronę zdrowia, opiekę społeczną i ubezpieczenia społeczne. W porównaniu z rokiem 1952 wydatki te zwiększają się o 7 miliardów rubli. O przeszło 25 proc. w stosunku do ubiegłego roku wznoszą kredyty na budownictwo mieszkaniowe.

Minister finansów zakomunikował, że do Rady Najwyższej ZSRR wniesiony zostaje projekt nowej ustawy o podatku rolnym. Projekt ten przewiduje obniżenie w roku 1953 globalnej sumy podatku opłacanego przez kołchoźników i innych obywateli zajmujących się rolnictwem o 43%, a w przyszłym 1954 r. — dalsze obniżenie go przeszło dwa i pół raza w porównaniu z rokiem 1952.

Nowa ustawa o podatku rolnym — powiedział minister Zwieriew — przyczyni się do umocnienia kołchozów pod względem organizacyjno-gospodarczym, do dalszego rozwoju rolnictwa i zwiększenia dochodów kołchoźników.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1953 — oświadczył w zakończeniu minister finansów — zapewni niezbędne środki dalszego potężnego rozwoju ekonomiki socjalistycznej oraz podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu radzieckiego. Skuteczne wykonanie budżetu przyczyni się do dalszego zwiększenia potęgi ekonomicznej kraju, do nieustannego wzrostu dobrobytu i kultury narodu radzieckiego, do nowych sukcesów w dziele budowy społeczeństwa komunistycznego.

Na tym zakończyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości. Zgodnie z uchwałami powołanymi przez Radę Związku i Radę Narodowości, dyskusja nad referatem o budżecie państwowym toczy się będzie osobno w każdej z izb.



Na wieść o rozejmie w Korei w dniu 27.VII br. na sali obrad III Kongresu Młodzieży w Bukareszcie wybuchła żywiołowa manifestacja. Na zdjęciu fragment manifestacji. (Fot. — CAF)

Amerykanie gwałcą rozejm w Korei

PEKIN (PAP). — Jak donosi z Kaesongu agencja Nowych Chin, na wtorkowym posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej, przedstawiciel dowództwa ONZ generał Bryan przyznał, że amerykański samolot wojskowy wtargnął do obszaru powietrznego strony koreańsko-chińskiej, naruszając układ w sprawie rozejmu.

Bryan oświadczył, że samolot ten przeleciał nad terytorium strony koreańsko - chińskiej o godzinie 4.20 dnia 29 lipca i następnie krążył w celu rozpoznania około 10 minut. Przedstawiciel dowództwa ONZ wyraził ubolewanie z powodu tego wypadku, przeczył natomiast, powołując się na brak wystarczających informacji, zarzutem, że strona amerykańska ponosi odpowiedzialność za inne podobne wypadki naruszenia układu rozejmowego.

Nawiązując do tej sprawy, korespondent agencji Nowych Chin pisze: „29 lipca generał Clark oświadczył w Honolulu, że jeśli ktokolwiek pogwałci układ rozejmowy, będzie to z pewnością komunizm... Nie upłynął jednak nawet tydzień i oto Bryan zmuszony był przyznać, że układ naruszył Amerykaniec”.

Na śródomowym posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej, strona ONZ przyznała, że około godziny

16,30 dnia 4 sierpnia, wojskową linię demarkacyjną w pobliżu Piuru przekroczyło, wbrew postanowieniom rozejmu, 34 nieuzbrojonych żołnierzy podległych dowództwu ONZ na dwóch samochodach ciężarowych. Przedstawiciel dowództwa ONZ wyraził ubolewanie z powodu tego incydentu i oświadczył, że winowajcy zostaną należycie ukarani.

Szefowie delegacji obu stron postanowili powierzyć odpowiednim łącznym grupom obserwatorów złożenie raportu w tej sprawie.

Strona koreańsko - chińska zwróciła ponadto uwagę stronie ONZ na dwa nowe wypadki pogwałcenia układu rozejmowego: w dniu 3 sierpnia samolot wojskowy USA przeleciał mianowicie około godziny 16 nad Songnoe w strefie Kaesongu i około godziny 18 nad Hangi i wyżyną 86.

W dniu 5 bm. po południu obradowali również oficerowie sztabowi przydzieleni do wojskowej komisji rozejmowej. Postanowili oni, że łączne grupy obserwatorów ponoszące odpowiedzialność za dokładne wytyczenie terenu wojskowej linii demarkacyjnej, zbiorą się w dniu 7 sierpnia dla ustalenia wszelkich związanych z tym szczegółów.

700 specjalistów kształcą się na Śląsku dla kombinatu Nowa Huta

KRAKÓW - NOWA HUTA (PAP). Podczas gdy coraz szybciej rosną obiekty nowohuckiego kombinatu, na Śląsku w hutach, elektrowniach i zakładach hutniczych kształcą się kadry przyszłej załogi produkcyjnej Nowej Huty, kadry tych, którzy obsługiwać będą najnowocześniejsze polskie wielkie piece, największe marteny, najpotężniejsze walcownie. Szkolenie kadr dla Nowej Huty, starannie przygotowane pod względem organizacyjnym, odbywa się na podstawie szczegółowo opracowanych programów, ustalających metody szkolenia dla każdego stanowiska pracy.

Co kwartał przyszli pracownicy Kombinatu odwiedzają Nową Huta, gdzie spotykają się z jej budowniczymi, zaznajamiają z postęпами budowy i biorą udział w odprawach

z kierownikami zakładów produkcyjnych Nowej Huty.

Obecnie w 14 czołowych śląskich zakładach kształcą się we wszystkich specjalnościach hutniczych ponad 700 fachowców.

Zboże dla Ojczyzny

SPRAWNIE PRZEBIEGŁA AKCJA ŻNIWNO - OMIŁOTOWA W ZESPOLE PGR MIĘDZYRZEC

Kilka dni temu Zespół PGR Międzyrzec zameldował o zakończeniu akcji żniwnej. Plan wykonano w 200%. W porównaniu do roku ubiegłego, można śmiało powiedzieć, że akcja żniwna przebiegała o sto procent sprawniej. Dla zilustrowania tego nie zaszkodzi kilka cyfr. Cięcie zbóż ozimych



Już ostatnie worki ze zbożem wędrują do magazynu. Skupione i uśmiechnięte twarze spółdzielców z Siedliska, jak by mówiły: „Sprzedając zboże państwu zacieśniamy sojusz robotniczo-chłopski, wzmacniamy spójność między miastem a wsią”

trwało zaledwie 4 dni, jarych 3 dni. Zespół w ciągu jednego tygodnia ukończył żniwa na 300 ha ziemi.

SPRAWNA ORGANIZACJA PRACY ŹRÓDŁEM OSIĄGNIĘĆ

Sukces jaki odniosła załoga PGR Międzyrzec nie przyszedł sam. Źródła tkwią w dobrze zorganizowanej, uczciwej, zespołowej pracy. W tegorocznej akcji żniwnej pracowali tylko 2 snopowiązałki i 2 żniwiarki. Przed załogą stanęło poważne zadanie: wykorzystać każdą minutę.

Maszyny nie miały przestoju, nie było awarii. Czuwały nad tym dwie lotne ekipy przeciwawaryjne, które dbały o należyte zabezpieczenie maszyn. Ludzie obsługujący maszyny zdali egzamin na piątkę.

NA NOWYCH NORMACH

Mówiąc o Zespole Międzyrzec nie można zapomnieć o ludziach, którzy wyrosli w akcji żniwnej. Ob. Mielnik pracując na nowych normach wyrabiał przeciętnie 400 proc. normy. Na uwagę zasługuje ob. Goławski, który wyrabiał przeciętnie 300 proc. Oslągając tak wysoką wydajność pracy Mielnik i Goławski zarabiali po 200 zł miesięcznie.

WZROŚŁA WYDAJNOŚĆ Z HEKTARA

Omloty wykazały, że plony z hektara zwiększyły się w porów-

nanu z rokiem ubiegłym. Z 1 ha wydajność pszenicy wzrosła o 2 q, owsa o 4 q itd.

Żalodze Zespołu PGR Międzyrzec należą się słowa uznania.

Pierwsi zwycięzcy w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). — W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów sportowych przyjaźni i braterstwa, rozgrywanych w ramach IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, największe zainteresowanie wzbudziły zawody lekkoatletyczne. Wspaniały stadion Im. 23 Sierpnia wypełniony był po brzegi.

Wiele emocji przeżywał widzowie, kiedy na bieżni stadionu zmierzali się czołowi biegacze świata w biegu na 800 m. Wśród wielkiego entuzjazmu widzów zacięta walka mistrza olimpijskiego Zatopeka z biegaczami radzieckimi Kucem i Anuliewem oraz znanym z niedawnego występu w Polsce Węgiem Kovacsem.

Przez pierwsze okrążenia prowadził młody, mało znany biegacz radziecki Kuc, za nim biegł Kovacs i Zatopek. Chromik utrzymywał się na 6 pozycji, a Grał biegł nieco w tyle. Na dwa okrążenia przed końcem biegu Zatopek minął Kovacsa i zaczął zbliżać się do prowadzącego z przewagą kilkudziesięciu metrów Kuc. Zwiększona tempo wytrzymał również Chromik, który minął Australijczyka Stephensona. Na ostatniej prostej Zatopek minął Kuc i ukończył zwycięsko bieg w doskonałym czasie 14:03,0. O sekundę za zwycięzcą był Kuc (ZSRR), a tuż za nim Węgier Kovacs (14:04,2).

Czwarte miejsce zajął Anuliew (ZSRR) przed Szabo (Węgry), Polak Chromik był szósty, jednak sędziowie stwierdzili, że przebiegł on o jedno okrążenie za mało i kwestia jego sklasyfikowania nie została jeszcze zdecydowana. Grał zajął dalsze miejsce w czasie 14:41,6.

Sprinterzy polscy Kiszka i Baranowski startowali w ćwierćfinałach i obaj zakwalifikowali się do półfinału. W półfinale jednak obaj Polacy odpadli.

W rzucie młotem zwyciężył Norweg Strandil wynikiem 58,49. Drugie miejsce zajął Szwed, który uzyskał ten sam wynik. Trze-

ci był Kriwonosow (ZSRR) — 57,90. Polak Harmata zajął 7 miejsce mając wynik 53,84. Rut rzucił poniżej swoich możliwości i nie zakwalifikował się do rzutów finałowych.

Rekordzista Europy w trójskoce — Szczekbakow (ZSRR) zwyciężył pewnie w tej konkurencji wynikiem 15,63. Polak Welnsberg zajął 4 miejsce, uzyskując odległość 14,81.

W eliminacjach w biegu na 100 m kobiet startowała Boclanówna. Zająła ona w swoim przedbiegu 4 miejsce odpadając z dalszej konkurencji.

W skoku wzwyż kobiet zwycięstwo odniosła Czudina (ZSRR) — 164 przed Modracho-wą (CSR) — 161 i Kotowa (ZSRR) — 158.

W półfinale biegu na 800 m Potrzebowski zajął w swojej serii trzecie miejsce i zakwalifikował się do finału.

W śródmeczku polskie rozegrały pierwszy swój mecz zwyciężając Finlandię 8:0. Polki miały zdecydowaną przewagę wygrywał łatwo wszystkie sety.

Gen. Clark podał się do dymisji

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa podaje z Tokio, że dowódca wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie gen. Clark postanowił ustąpić ze swego stanowiska w październiku r.b.

* Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 3 sierpnia otwarto ponownie ruch kolejowy na magistrali Kaesong-Sinydzu. Uroczystość otwarcia ruchu na odbudowanej linii kolejowej odbyła się na stacji Hamno. Na uroczystości obecni byli: minister kolei Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Hol-ir, przedstawiciele Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich oraz około 3 tysiące mieszkańców Hamno. Minister Kim Hol-ir wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż odbudowa linii kolejowej Kaesong - Sinydzu w tak krótkim czasie po zawarciu rozejmu dowodzi, że naród koreański jest zdecydowany dokonać jak najszybciej odbudowy całego kraju zniszczonego przez interwentów.

Minister Kim Hol-ir wręczył sztandary oddziałom Koreańskiej Armii Ludowej i ochotnikom chińskim, którzy brali udział w odbudowie magistrali.

* Jak donosi radio Japońskie, Izba Radców parlamentu japońskiego uchwaliła ustawę o ograniczeniu strajków. Spośród 205 obecnych członków Izby, za ustawą głosowało 140, przeciwko ustawie 65. Przeciwno ustawie wypowiedzieli się przedstawiciele partii socjalistycznych lewicy i prawicy, partii robotniczo - chłopskiej i partii komunistycznej.

Reakcyjna ta ustawa zawiera zakaz strajków w przemyśle węglowym i elektroenergetycznym na okres trzech lat. Przed gmachem parlamentu odbyła się masowa demonstracja na znak protestu przeciwko tej ustawie, zorganizowana przez radę generalną japońskich związków zawodowych. Do zgromadzonych przemawiali członkowie parlamentu z ramienia lewicy socjalistycznej i partii robotniczo-chłopskiej.

Władze policyjne zmobilizowały przeciwko demonstrantom około 800 uzbrojonych policjantów i kilkanaście samochodów pancernych. Došlo do starcia. Kilku demonstrantów aresztowano.

Na III Światowym Kongresie Studentów w Warszawie Młodzież różnych ras i poglądów walczyć będzie o lepsze warunki bytu i nauki

WARSZAWA (PAP). — W Zarządzie Głównym Związku Młodzieży Polskiej odbyła się konferencja, podczas której członkowie komitetu organizacyjnego III Światowego Kongresu Studentów poinformowali przedstawicieli prasy o celach i zadaniach Kongresu zwołanego do Warszawy w dniach 27.8.—3.9. br. oraz o przygotowaniach związanych z tym wielkim wydarzeniem w ruchu studenckim. W konferencji uczestniczył przedstawiciel Międzynarodowego Związku Studentów — L. Ascarato.

Od czasu II Światowego Kongresu Studentów, który obradował w Pradze w roku 1950, warunki bytu i nauki słuchaczy uczelni wyższych, podobnie jak i mas pracujących państw kapitalistycznych, uległy dalszemu pogorszeniu w wyniku prowadzonej przez rządy tych krajów polityki przygotowań wojennych. Wielokrotnie wskazywały na to organizacje studenckie krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych, protestując przeciwko faszyzacji i militarystyce systemu nauczania i domagając się zwiększenia opieki nad studującą młodzieżą. Międzynarodowy Związek Studentów dąży do dalszego umocnie-

nia jedności studentów całego świata w walce o pokój, o lepsze warunki bytu i nauki postanowił zwołać III Światowy Kongres, podczas którego młodzież akademicka różnych ras i przekonań będzie mogła w swobodnej dyskusji wytyczyć cele i zadania międzynarodowego ruchu studenckiego.

Inicjatywa MZS spotkała się z pełnym poparciem organizacji studenckich różnych krajów. Poparcie to wyraziły również organizacje nie będące członkami MZS.

Swój udział w Kongresie zgłosiły dotychczas organizacje studenckie 106 krajów całego świata. Wyślą one na Kongres łącznie ponad 1200 delegatów i obserwatorów. Do Warszawy przybędą studenci z Związku Radzieckiego, Chiny Ludowych i wszystkich krajów demokracji ludowej, młodzież akademicka z krajów Europy zachodniej i

z innych części świata. Przybędą delegaci, reprezentujący organizacje studenckie, należące do MZS i nie będące członkami Związku.

Podczas obrad Kongresu delegaci studentów całego świata będą mogli omówić takie zagadnienia, jak sprawa walki o polepszenie warunków życia i nauki, sprawa reformy nauczania i oparcia go na najnowocześniejszych zdobyciach wiedzy, sprawa wymiany doświadczeń i osiągnięć naukowych, kulturalnych, sportowych i szereg innych. Kongres poświęci niewątpliwie wiele uwagi roli i zadaniom organizacji studenckich krajów zależnych i kolonialnych, walczących o pełną niezawisłość swych narodów.

W okresie trwania Kongresu odbędzie się szereg konferencji naukowych dla słuchaczy różnych kierunków studiów. Udział w nich wezmą wybitni naukowcy polscy i zagraniczni.

Organizatorzy Kongresu przygotowują wiele spotkań delegatów z zagranicznych z załogami polskich zakładów przemysłowych i z młodzieżą polską, liczne wycieczki po całym kraju oraz imprezy kulturalne i sportowe.

KOBIETY CHIŃSKIE ZDOBYWAJĄ NOWE ZAWODY



Po ukończeniu czteromiesięcznego kursu grupa 53 spawaczek rozpoczęła pracę w zakładach metalurgicznych w Anszang. Na zdjęciu: grupa spawaczek pracuje pod nadzorem instruktora. (Fot. CAF)

W atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia podpisano radziecko-argentyński układ handlowy

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący tekst radziecko-argentyńskiego komunikatu w sprawie podpisania układu handlowego i płatniczego między ZSRR a Republiką Argentyńską.

5 sierpnia br. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Argentyńskiej podpisano układ handlowy i płatniczy między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Republiką Argentyńską.

W ten sposób zakończone zostały rokowania, które rozpoczęły się w marcu br. i kontynuowane były w Buenos-Aires przez radziecką delegację handlową pod przewodnictwem N. Czeklina. Rokowania toczyły się w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia, co świadczy o zainteresowaniu obu stron w osiągnięciu maksymalnego poziomu wymiany towarowej z uwzględnieniem wzajemnych potrzeb.

W myśl układu ZSRR dostarczy Argentynie znaczną ilość ropy i węgla, jak również urządzeń przemysłowych. Te urządzenia przemysłowe będą nabywane przez Argentynę na warunkach kredytowych i będą obejmowały urządzenia i maszyny dla przemysłu naftowego i

elektroenergetycznego oraz dla kopalń węgla, jak również sprzęt kolejowy, traktory i maszyny rolnicze. Oprócz tego ZSRR dostarczy Argentynie surowców, wyrobów hutniczych, żeliwa, blachy stalowej, szyn, osi oraz rur do kotłów i rur dla przemysłu naftowego. Lista towarów radzieckich obejmuje także artykuły chemiczne i leki, azbest, narzędzia precyzyjne i produkty naftowe.

Wśród towarów, które Argentyna będzie dostarczała Związkowi Radzieckiemu w ciągu pierwszego roku działania układu, ważne miejsce zajmują olej lniany i wełna, które będą stanowiły przeszło 50 proc. ogólnej wartości zakupionych przez ZSRR w Argentynie towarów. Oprócz tego lista towarów argentyńskich obejmuje skóry surowe, słoninę i inne artykuły żywnościowe, w tym ser, konserwy mięsne, baraninę i wieprzowinę.

Układ zawarty został na okres roczny i będzie przedłużany z roku na rok za milczącą zgodą obu stron.

Odpryski

AUTOMAT DLA RASISTÓW

Amerykańska gazeta „Southern Patriot” opublikowała nie dawno zdjęcie automatu do sprzedaży coca-cola. Z prawej strony tego instrumentu znajduje się sprężynka przeznaczona dla białych, z lewej — dla kolorowych, „ale wszystkie pieniądze padają w jedno miejsce”.

Na nieszczęście nie wynaleziono jeszcze w USA automatu, który zebrałby w jedno miejsce i oddzielił od zdrowej części społeczeństwa wszystkich przepojonych rasizmem opryszków.

„DOBRE RADY” JEZUITÓW

W jednej z broszurek, wydanej przez włoską „Akcję Katolicką” pt. „Stary jak postępowanie”, czytamy: „Azali umiesz być wdzięczna? Podziękuj zatem swemu pracodawcy, który płaci ci co tydzień wynagrodzenie, choć mógłby znaleźć na twoje miejsce zręczniejszą i cichszą robotnicę... Różnice klasowe ustanowił sam Bóg, który tak ukształtował ludzkość; różnice te są nieuniknione i byłoby przestępstwem dążyć do ich zniesienia”.

Troska włoskich kleryków o dobro bliźnich jest, jak widzimy, wprost proporcjonalna do stanu ich portfeli.

ZŁODZIEJ PO AMERYKAŃSKU

Amerykańskie władze okupacyjne zachodniego Berlina rekwirują jeden budynek po drugim. Ostatnio wyrzucono z mieszkania słuszarza Gerpera. Domek jego był jednak tak mały, że nikt z amerykańskich oficerów nie chciał w nim zamieszkać. Przez długie miesiące patrzył słuszarz, jak niszczy jego domek.

Wreszcie któregoś dnia wszedł do swego mieszkania i wziął stamtąd stojącą lampę oraz jedną z ulubionych książek. Amerykański sąd wojenny skazał Gerpera na więzienie za... kradzież.

Ciekawe, jakim słowem sąd ten określa grabież, jakich dopuszczają się amerykańskie władze w Niemczech?

Ze sportu

OZÓG — 32,07,2 SEK NA 10 KM.
WRONA — 59,07 M. W OSZCZEPIE
STAROŚCINSKI — 3,952 PKT. W I DNIE
DZIESIĘCIOBOJU

Platy, kolejną dzień Sparakiady OW Warszawa przyniosł szereg dobrych wyników, WYNIKI TECHNICZNE:
rzut oszczepem: 1) Wrona — 59,07 m. 2) Nowak — 55,95 m. 3) Oldak — 52,67 m. 100 m mężczyzn: 1) Janiszewski — 10,9 sek. (wyr. rek. OW), 2) Janczak — 11,4 sek. 3) Kardaś — 11,3 sek. 4) Błasiak — 11,4 sek. 100 m kobiet: Jesionowska — 12,5 sek. (wyr. rek. W.P.), 2) Dobrzycka 13,4 sek. 3) Janowska — 13,6 sek.

1000 m.: 1) Ozóg — 32,07,2 sek. (rek. OW), 2) Farpaszewski — 32,53,4 sek., 3) Kozłowski — 35,46,0 sek. 4) Galiński i Janczyk — 36,01,4 sek., 5) Popowski — 36,14,0 sek., 6) Ostrowski — 36,17,8 sek.

Dziesięciobój — po pięciu konkurencjach: 1) Starościnski — 3,062 pkt. (100 m — 11,4, w dal — 6,53, kula — 11,42, wznoszenie — 100, 400 m — 51,7), 2) Drozd — 2,653 pkt. (100 m — 11,8, w dal — 6,24, kula — 9,87, wznoszenie — 170, 400 m — 55,9) 3) Danilow — 2,432 pkt. (100 m — 11,6, w dal — 5,72, kula — 10,34, wznoszenie — 155, 400 m — 59,8), 4) Oldak — 2,100 pkt., 5) Stawiarz — 2,056 pkt., 6) Skarżyński — 2,205 pkt., 7) Kunabus — 2,119.

W stadium końcowe wkroczyli również rozgrywki piłkarskie. Do finału zakwalifikowały się drużyna olic. Gielara po zwycięstwie nad zespołem olic. Wilchowskiego — 6:2 (2:2) i drużyna olic. Kawkli po zwycięstwie nad zespołem olic. Tkacza — 6:1 (4:0). (VII)

Chińska Armia Ludowa zniszczyła ostatnio desant czangkajszekowców w liczbie 10 tysięcy ludzi. (Z prasy)



— Mister Czang Kał-szek, zniszczono nasz desant liczący dziesięć tysięcy żołnierzy, co robić dalej?
— Zaraz, zaraz, muszę się zastanowić...

»Obrońcy« Europy spod znaku SS

„Wierzę, że odrodzenie niemieckiej siły zbrojnej będzie podstawowym elementem pokoju, ponieważ sam fakt jej istnienia zapewni niebezpieczną próżnię w Europie” — tak mówił Hitler w swoim przemówieniu w Berlinie w dniu 21 maja 1933 r. Wiemy, czemu posłużyło to hitlerowskie „odrodzenie niemieckiej siły zbrojnej”, dokonane przy pomocy dolarów, franków i funtów szterlingów. Wiemy, jak wyglądały metody zaprowadzania hitlerowskiego „pokoju” w Europie. Wspomnienia te jeszcze dziś budzą grozę...

Ale oto znów słyszymy te same frazery. Właśnie sloganem o „obronie Europy” posługują się dziś, po 20 latach, amerykańscy reżyserzy paktu atlantyckiego i tzw. „armii europejskiej”, by „uzasadnić” ponowne odrodzenie agresywnego hitlerowskiego Wehrmachtu. Nie zmienił się slogan, nie zmieniła się i jego treść. Świadczy o tym najlepiej fakt, że operują nim nie tylko amerykańscy imperialiści i zachodnio - niemieccy monopolisci, ale podejmują go ci sami hitlerowscy zbrodniarze wojenni, którzy w latach 1939/45 pokazali, jak oni potrafili „bronić” Europę, a dziś przygotowują się do kontynuowania swego zbrodniczego dzieła.

Przykładów jest aż zbyt wiele. Oto np. przed kilkunastu dniami odbył się w Hanowerze zjazd Związku Żołnierzy Niemieckich. Zjazd ten „zaszczycili” swoją obecnością przedstawiciele rządu Adenauera w Bonn — wicepremier Blücher, przewodniczący parlamentu Ehlers oraz przedstawiciel SPD, minister rządu Dolnej Saksonii — Alberts. Jak więc widać — zjazd i jego obrady są całkowicie zgodne z istotą i celami polityki bońskiego rządu odwetowców i podżegaczy wojennych.

Jednym z głównych mówców zjazdu, który rozpoczął odpiewaniem hymnu „Deutschland, Deutschland über alles”, był nie kto inny, jak b. generał Waffen-SS, Herbert Gille. „Przemawianie w imieniu Waffen-SS jest wielkim honorem — oświadczył cynicznie Gille. — 300 tysięcy żołnierzy Waffen-SS padło na polu walki w obronie Europy”. Jasno, niedwuznacznie. Zbrodniarze z SS, oprawy z Oświęcimia i Majdanka, z Lidic, Oradour i Treblinki pasują się znów na „obrońców Europy”, gotowi realizować amerykańsko - adenauerowski spisek przeciw pokojowi.

Zachęca ich do tego dolarowy kanclerz Adenauer, który w jednym z oficjalnych przemówień powtórzył ostatnio stary hitlerowski slogan: „Bóg postawił przed Niemcami zadanie ra-

towania zachodniej Europy i zachodniego chrześcijaństwa”. Ta wypowiedź Adenauera spotkała się z ostrą krytyką nawet proamerykańskiego dziennika francuskiego „Paris-Presse”, który pisał m. in.: „Gdy Adenauer oświadcza, że Niemcy mają do wypełnienia misję nakazaną im przez Boga i że muszą ocalić chrześcijańską cywilizację, to powtarza tylko wywody Wilhelma II i Hitlera... Nowe niebezpieczeństwo przypomina do złudzenia stare niebezpieczeństwo”.

Bońscy odwetowcy i „obrońcy Europy” spod znaku SS wcale nie kryją swoich apetytów. „Skoro będziemy mieli choć piętnaście dywizji — grozi b. hitlerowski generał Friessner — wtedy pogadamy z Francuzami innym tonem”. A na zjazdach Stahlhelmu i innych organizacji żołnierskich w Trizonii często słyszy się buńczuczne hitlerowskie pieśni: „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen” (Zwycięsko pokonamy Francję) i „Dan fahren wir nach England” (potem ruszymy na Anglię)...

Generał Friessner i jemu podobni mają pokrocie dia swych marzeń. Boński minister wojny Blank przywiózł właśnie ze swej ostatniej podróży do Waszyngtonu gotowy plan utworzenia już w najbliższym czasie 12 dywizji hitlerowskiego Wehrmachtu. Uzbrojenie mają dostarczyć Stany Zjednoczone.

Czyż należy się wobec tego dziwić, że rośnie buta niedobitków hitlerizmu, których akcje tak szybko rosną na waszyngtońskiej giełdzie? Czy należy się dziwić, że aresztowany niedawno przez brytyjskie władze okupacyjne, a obecnie wypuszczony na wolność, Werner Naumann, były współpracownik Goebbelsa, a obecnie organizator grup neohitlerowskich w Trizonii — bezczelnie domaga się „odszkodowania” od Anglików za „bezprawne aresztowanie” i otwarcie głosi, iż „zamyśla już o wskrzeszeniu partii narodowo - socjalistycznej”?

Światło dla faszystów już dawno zabyłoby się błogosławionym przez Watykan bońskim gabinetem Adenauera. Dla faszystów i dla planowanej amerykańsko - hitlerowskiej agresji. Jak podaje trizońska agencja „Dimitak”, Blank uzgodnił w Waszyngtonie, że „obrona Europy” będzie oparta na zasadach strategii ofensywnej. Wiemy, co znaczy określenie „strategia ofensywna” w ustach odwetowców z Bonn. Pamiętajmy jeszcze, jak to Kurt Schumacher, przywódca socjaldemokratów w Trizonii, proponował zorganizować „ofensywną obronę nad Wisłą i Niemnem”. A przypominają nam to niemal codziennie inni bońscy, pożałuj Boże, „obroń-

cy Europy”.

Jeszcze przed kilkunastu dniami jeden z nich, b. oficer SS, przewodniczący partii prezydentów, Waldemar Kraft, oświadczył na wiecu w Kilonii: „Zawsze reprezentowałem pogląd, że nie należy domagać się przywrócenia granic niemieckich tylko z 1937 r. To głupie i bezmyślne żądanie oznaczałoby bowiem rezygnację z Sudetów, Prus zachodnich, Gdańska i obszarów Kłajpedy. Oznaczałoby poza tym przywrócenie korytarza”.

Chciałby wrócić do Wrocławia i Katowic, do Szczecina, Poznania i Warszawy i Adenauer, i Kraft, i generał Herbert Gille z SS. Chcieliby wrócić do swych przywilejów, fabryk i majątków obszarnczych również ci ongiś Polacy, którzy w 1939 r. wydali Polskę na łup hitlerowskiej agresji, a dziś na emigrancim śmietniku spiskują przeciwko Polsce. Ta wspólnota brudnych celów łączy hitlerowskich zbrodniarzy i emigrancich zdrajców w tej samej brudnej robocie przeciw naszemu krajowi. Oto, co mówi na ten temat znany polakoźerca, przedstawiciel tzw. „ziomkostwa Ślązaków”, von Richtofen: „Od pewnego czasu działacze niemieccy i emigracji polskiej połączyli się ze sobą i utworzyli Wolnościowy Związek Przyjaźni Niemiec - Polskiej”.

Zaś cele tej współpracy wyjawili Herr von Richtofen jeszcze przed rokiem, stwierdzając: „Szereg polskich osobistości współpracuje z nami. Są oni przeciwnikami granicy na Odrze i Nysie”.

„Dogadali się”, jak widać, dolarowi stypendyści. Ale od brzegu kielicha do ust jest tym razem bardzo daleko. Naród polski raz na zawsze pozbył się tych, którzy paktowali z jego wrogami i prowadzili go do zguby. Naród polski jest związany niemi serdecznej przyjaźni z narodem niemieckim, który stworzył państwo robotników i chłopów, Niemiecką Republikę Demokratyczną, uznającą granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju. Naród polski widzi swych sprzymierzeńców i przyjaciół wśród tych patriotów niemieckich, którzy w adenauerowskiej Trizonii prowadzą coraz energiczniejszą walkę przeciw faszystom i wojnie, przeciw zbrodniarzom z SS i ich amerykańskim i watykańskim patronom oraz z każdym dniem wmagają walkę o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy. Takie Niemcy, z których raz na zawsze znikną upiory hitlerowskiej przeszłości, zagrażające pokojowi Europy.

Władysław Szczerbilo

Przyspieszyć omloty

Wielu naszych korespondentów zniepotrzebnego szumu z powodu poczuciem dumy i radości informowało obywateli naszego województwa o podejmowanych przez indywiduálnych chłopów, przez całe gromady, załogi POM, członków spółdzielni produkcyjnych i robotników PGR zobowiązaniach dla uczczenia 22 Lipca.

Ostatnia narada żniwna w WRN i codzienne sygnały z terenu mówią o tym, że jeżeli prezydja powiatowych rad narodowych i sami chłopcy w pierwszej fazie żniw pamiętali o podjętych zobowiązaniach, dzięki czemu sprzęt zboża poszedł szybko i sprawnie to obecnie w obliczu omlotów i podorywek zapominają o nich.

Gdzie szukać przyczyn niedoceny ważności drugiej fazy akcji żniwno-omlotowej? Dlaczego obok sprawnego przebiegu żniw w większości PGR i spółdzielni produkcyjnych jesteśmy świadkami złej pracy wielu GOM i POM?

Posłuchajcie co odpowiedziały na te pytania narada przedstawicieli POM i kierowników wydziałów rolnictwa prezydium PRN.

WYKUGOWAĆ DO KOŃCA SZKODLIWY FUNKCJONALIZM

Dyrektor POM z Kurowa składając sprawozdanie z wykonania planów żniwno-omlotowych, chciał ograniczyć się do wylizania niedociągnięć technicznych, które jego zdaniem utrudniają wykonanie planów przez POM. O politycznych przyczynach złej pracy POM nie umiał nic powiedzieć. Zdziwił się nawet, że prezydium narady zadało mu takie pytanie. On uważał, że monopol politycznego myślenia należy wyłącznie do kierownika Wydziału Politycznego w POM. Niestuszną i szkodliwą w swych skutkach teza, że dyrektor jest od spraw ogólnych, mechanik od mechanizacji, a kierownik Wydziału Politycznego od polityki, przebiła w wystąpieniach innych przedstawicieli POM i prezydium rad narodowych.

A tymczasem — stwierdził w dyskusji tow. Pawlak, sekretarz KW PZPR, cała załoga POM, wszyscy pracownicy prezydium rad powinni widzieć polityczne znaczenie wykonywanej przez siebie pracy. Nie wolno ograniczać zadań agronoma, czy mechanika POM do wąskich resortowych prac.

Tak agronom jak i mechanik musi umieć dobrze pokazać innym sens polityczny wykonywanej przez siebie pracy. Wówczas nie powtórzy się sytuacja, że dyrektor POM, zabierając głos w dyskusji, nie umie odpowiedzieć na pytanie, jakie znaczenie ma wykonanie przez GOM umów, zawartych z indywidualnymi chłopami.

Zasadniczą więc przyczyną braku politycznej pracy w toku kampanii żniwno-omlotowej jest pokutująca jeszcze w pracy POM i prezydium rad narodowych funkcjonalizm, który utrudnia odpowiedzialnym pracownikom szersze i głębsze ujęcie zagadnienia.

MOJ TRAKTOR ŚWIADCZY O MNIE

Zabierając głos w dyskusji przedstawiciele POM i prezydium PRN, próbowali tłumaczyć opóźnienia przez POM i GOM złą pracą maszyn i zbyt częstymi awariami.

Zastanówmy się — powiedział do zebranych na naradzie z-ca przewodniczącego Prezydium WRN tow. Popko — ile w tym prawdy, a ile w tym przesady? Ile robimy nieraz

złego podania sznurka. Maszyny mamy dobre, ale nie dopilnowujemy drobniagów. Nie dokręci śrub, nie wypionuje młocarni, a później rozkłada ręce — nawaliła.

Gdzie lotni mechanicy, gdzie ekipy remontowe, które powinny szybko usuwać te drobne niedociągnięcia. Samochód POM Okopy przez 6 dni z rzędu jeździł po Lublinie, czy można się dziwić, że POM ten nie niósł pomocy technicznej wysłanym do spółdzielni brygadam. POM i prezydja powiatowych rad otrzymały polecenia w tym kierunku i powinny je wykonać.

Wymaga również zmiany — oświadczył tow. Popko — stosunek traktorzysty do maszyny. W POM Mirce wprowadzono cenną innowację. Na traktorze umieszczono tabliczkę z napisem: „Mój traktor świadczy o mnie”. Cenna inicjatywa została jednak zlekceważona przez POM. Trzeba by nasze traktory i maszyny świadczyły dobrze o naszych traktorzystach. Trzeba tę słuszną inicjatywę spopularyzować i wprowadzić w życie we wszystkich naszych POM.

O WŁASCIWY STOSUNEK DO AGRONOMA I JEGO ZADAŃ

Narada wykazała, jak niesłuszny był w POM naszego województwa stosunek do agronomów. Zawalony papierkami, oderwany od terenu agronom w większości naszych POM nie spełniał należycie swej roli. W dyskusji potwierdził tę ocenę agronom POM w Róznance ob. Wójcik.

Plany, agronomowie naszego POM opracowali, ale gdy przyszło do ich realizacji, gdy w codziennej pracy należało je poprawić, gdy trzeba było członków spółdzielni przesunąć do innej pracy w razie awarii maszyny, nasi agronomowie, jako organizatorzy pracy, zawadzili.

Będziemy żądać pełnej odpowiedzialności od agronoma za wykonanie planu omlotów, podorywek, ułożenie stert, za całokształt gospodarki spółdzielczej — oświadczył tow. Popko.

By agronom mógł wykonać postawione przed nim zadania, musi się zmienić nasz stosunek do agronoma, nie może być to dłuższa osoba trzecia w POM, która nie ma nic do roboty i za nic nie odpowiada. **Agronom to odpowiedzialny pracownik, który ma do dyspozycji cały sprzęt POM.**

URZĘDOWAĆ TO JESZCZE NIE ZNACZY KIEROWAĆ

Żniwa, jak każda żywa akcja, nie znoszą biurokratyzmu. Trudno też

wykonać zadania określone Uchwałą Rządu, gdy kierownik Wydziału Rolnictwa Prezydium PRN chce kierować powiatem zza biurka. W Białej Podlaskiej w biurokratyczny i karygodny sposób opóźniono rozprawienie nasion na popłony. Sprawa nieusprawiedliwionego opóźnienia została skierowana do prokuratora. W Zamościu kierownik Wydziału Rolnictwa też dosyć późno przypomniał sobie o poplonach i rozdzielniach.

By służba rolna mogła wykonać swe zadania musi wniknąć we wszystkie sprawy związane ze żniwami i omlotami, musi mocniej znać potrzeby terenu, kontrolować pracę POM, pracę gminnych rad narodowych, w porę usuwać wszystkie niedociągnięcia. Urzędować to jeszcze nie znaczy kierować.

Z życia partii

Józef Arseniuk

Kierownik Wydziału Rolnego KP PZPR w Zamościu

Zadanie zamojskiej organizacji partyjnej w skupie zboża

Obowiązkowe dostawy są jednym z warunków pełnego włączenia wsi do udziału w budownictwie socjalizmu. Nasz socjalistyczny przemysł stale się rozwija przynosząc wsi coraz lepsze zaopatrzenie w artykuły przemysłowe. Wzrastają szeregi klasy robotniczej, rekrutującej się z chłopstwa pracującego a wraz z tym wzrasta zapotrzebowanie na chleb, mięso, nabiał itp.

Trzeba, aby każdy chłop pracujący zdawał sobie sprawę z tego, że dostarczenie przez niego zboża, mięsa i mleko, to jego wkład w budowę socjalizmu, to jego patriotyczny obowiązek, który przede wszystkim służy sprawie wydzwignięcia wsi z gospodarczego i kulturalnego zacofania.

W powiecie zamojskim warunki gospodarcze dla wykonania zobowiązań wsi wobec państwa są bardziej sprzyjające niż w roku ubiegłym, gdyż wydajność z ha wzrosła przeciętnie o 1 q. Niemniej terminowa i całkowita realizacja obowiązkowych dostaw przez wies wymagać będzie dużego wysiłku politycznego i organizacyjnego ze strony

gromadzkich i gminnych organizacji partyjnych. Chodzi o to, by organizacje partyjne w oparciu o szeroki aktywny bezpartyjny zrzeszony w ZMP i ZSCH, w oparciu o przodujących chłopów prowadziły systematyczną pracę wyjaśniającą politykę partii i rządu, by zapoznawali chłopów ze znaczeniem obowiązkowych dostaw dla umocnienia gospodarczej i obronnej siły naszego państwa, by członkowie partii zastrzyli czujność i w zarodku paraliżowali poczyny wroga.

Obowiązkowe dostawy już się rozpoczęły. Tu i ówdzie chłopcy nie czekając na doręczenie nakazów dostarczają zboże do magazynów GS, ale w dalszym ciągu ważną sprawą jest terminowe doręczenie nakazów dla chłopów i łączenie z tym aktem szerokiej pracy wyjaśniającej - politycznej. Trzeba dopilnować, aby pracownicy delegatur Ministerstwa Skupu wyświadcili jakiejś ulgi oraz zapoznali chłopów ze zmianą trybu zmniejszania obowiązkowych dostaw zboża z tytułu kontraktacji. W br. wysokość obowiązkowych dostaw zostanie wymierzona z całkowitego obszaru gospo-

darstwa bez względu na areal za-

kontraktowany. Po wywiązaniu się z umowy kontraktacyjnej Gminna Delegatura Ministerstwa Skupu zmniejszy gospodarzowi obowiązkowe dostawy dokonując odpowiedniego zapisu w kartotece. Trzeba, aby o tych sprawach wiedzieli wszyscy chłopcy.

Podstawowe organizacje partyjne powinny dokładnie omawiać na swych zebraniach przebieg obowiązkowych dostaw i dbać, aby w pierwszym rzędzie wywiązywali się z nich członkowie partii i czelowy aktywny gromadki. Organizacje partyjne powinny szukać różnorodnych form pracy, które wpłynęłyby na terminowe wykonanie planów gromadzkich. Jednym słowem wszyscy członkowie partii powinni czuć się odpowiedzialni za przebieg obowiązkowych dostaw.

Niemalą rolę do spełnienia mają organizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych. Chodzi o to, aby spółdzielcy byli wzorem zdyscyplinowania i postawy patriotycznej w obecnej kampanii skupu zboża.

Organizacje partyjne w większości spółdzielni wykazały, że rozumieją wagę i znaczenie obowiązkowych dostaw. Spółdzielcy z Białobrzegów, Bortatyc i Adamowa już w pierwszych dniach trzeciej dekady lipca br. sprzedali państwu poważną ilość zboża.

Trzeba, aby pozostałe spółdzielnie poszły ich śladem.

Komitety gminne PZPR powinny stale, codziennie analizować wpływ zboża na swoim terenie i wysnuwać z tego wnioski, w której gromadzie skup załamuje się i której organizacji partyjnej należy udzielić pomocy.

Szczególną uwagę należy zwrócić na prace zespołów gminnych, które bezpośrednio kierują i odpowiadają za terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw. W kampanii skupu zboża nie może być takiego komitetu gminnego, który by przynajmniej raz na dwa tygodnie nie omawiał przebiegu obowiązkowych dostaw na swych posiedzeniach oraz nie kontrolował wyników pracy organizacji partyjnych i aktywności.

Już obecnie można wyróżnić niektóre Komitety Gminne. Np. w Mokrem, Suchowoli i Sitnie. Komitety te osiągnęły to, że już 24 lipca br. chłopcy rozpoczęli sprzedaż zboża dla państwa. Nie można tego natomiast powiedzieć o Komitetach Gminnych w Krasnobrodzie, Sułowie i Skierbieszowie, gdzie skup zboża przebiega bardzo słabo.

Trzeba również przestrzegać, aby komitety gminne nie zastępowały rad narodowych w kontroli i kierownictwie skupem pamiętając, że zadaniem instancji partyjnych jest pełna mobilizacja polityczna organizacji partyjnych na wsi, aparatu państwowego i gospodarczego oraz organizacji masowych, że praca uświadamiająca stanowi niezbędny warunek wykonania przez wies obowiązków wobec państwa. (Z)



Józef Mitras z Woli Mieczysławskiej, gm. Łucka, pow. lubartowski, podczas odstawy zboża.



Jan Kubera z Brzezin gm. Łucka, pow. lubartowski, wykonał dostawę zboża w 100 proc. Na zdjęciu: Kubera z żoną podczas zdejmowania worków zboża z wozu.

Czego żądają kobiety w ZB 3 ZBM

Coraz więcej kobiet włącza się do czynnego udziału w realizacji Planu 5-letniego. W fabrykach i na budowach kobiety współzawodniczą z mężczyznami o palmę pierwszeństwa, walczą o jak najwyższe przekraczanie norm.

W większości naszych przedsiębiorstw twórczy wysiłek kobiet został należycie doceniony i kobieta ma zapewnioną opiekę i możliwość ugratowania i pogłębiania swoich wiadomości. Zdarzają się jednak wypadki, że kobieta przydzielana jest do prac przerażających jej możliwości, że nie dba się o to, aby wyszkolić ją na pełnowartościowego, wykwalifikowanego pracownika. W zakładach takich kobiety zniechęcają się, odchodzą z pracy i w innych zakładach szukają lepszych warunków.

Do takich właśnie zakładów, które przejawiają małą troskę o kobiety należy Zarząd Budów Nr 3 ZBM na Bronowicach. Na budowach tego Zarządu pracują obecnie 64 kobiety, z których zaledwie dwie zajmują stanowiska samodzielnych murarek. Pozostałe to pomoc murarska, obsługa sprzętu mechanicznego, najwięcej zaś jest niewykwalifikowanych (41), które zajmują się uprzątnieniem placów budów, tuczeniem cegły na podłoża i podsypki i różnymi innymi pracami pomocniczymi.

Wśród tych ostatnich, niewykwalifikowanych przeważa młodzież, która przyszła do pracy ze wsi w nadziei, że tu na budowie nauczy się fachu, że przez szkolenie zdobędzie jakiś zawód. Tymczasem kobiety w ZB 3 pozostawione są same sobie. Nikt się o nie nie troszczy i nikogo nie interesuje fakt, że coraz więcej kobiet zwalnia się z pracy.

Płynność kadr wśród kobiet tłumaczy się ciężką pracą, ale nikt z kierownictwa nie zastanowił się, gdzie właściwie tkwi przyczyna niezadowolonej, jakie panuje wśród zatrudnionych tam kobiet.

Pierwszą z nich to brak szkolenia zawodowego. Co prawda w początkach bieżącego roku został zorganizowany w ZB 3 specjalny kurs dla pracowników murarskich. Uczestniczyły w nim jednak tylko dwie kobiety. Po pewnym czasie na skutek niedociągnięć w prowadzeniu szkolenia (nieregularność wykładów) i te dwie kandydatki zrezygnowały z kursu. W rezultacie kurs nie został jeszcze zakończony, choć termin egzaminów już dawno minął, a kobiety w dalszym ciągu spełniają funkcje pomocnicze przy murarzach.

Rada Zakładowa nie rozwija wśród kobiet szerokiej propagandy popularyzacyjnej i wyjaśniającej korzyści z osiągnięcia wyższych kwalifikacji, a przede wszystkim — co wywiera najbardziej destruktywny wpływ na załogę — nie doprowadziła konsekwentnie do końca rozpoczętego szkolenia. Na zebraniach związkowych ani razu nie stało zagadnienie pracy kobiet w budownictwie, nie zastanawiano się nad zorganizowaniem specjalnego szkolenia dla kobiet.

Istnieje również wiele niedociągnięć na terenie samej budowy. Np. zatrudnione tam dwie murarki pracują w „męskich” brygadach murarskich. A przecież dysponując dwiema wykwalifikowanymi pracownicami tego zawodu można przydzielić im po jednej kobiecie — pomocnikowi, stworzyć składającą się z dwóch zespołów dwójkowych murarską brygadą kobiecą, która następ-

nie mogłaby się stać praktyczną szkołą murarskich kadr kobiecych.

Trzeba również zainteresować się kobiecymi brygadami pomocniczymi, które narzekają na niesłuszną obciążenie zarobków za wykonane przez nie prace. M. in. brygada Wandy Smalec za pracę przy bloku Nr 13 otrzymała wynagrodzenie liczone przy pracy 12 osób, podczas gdy w brygadzie tej zatrudnionych jest 6 osób.

Kobietom zatrudnionym przy przygotowaniu tuczniwa ceglanego na podłoża i podsypki trzeba tak zorganizować pracę, aby nie musiały one wozić ciężkich tacek wypełnionych gruzem ceglanym z dużej odległości, gdyż to obniża wydajność ich pracy.

I ostatnia sprawa. Kobiety zatrudnione w ZB 3 w większości nie należą do żadnych organizacji istniejących na terenie budowy. Życie ich ogranicza się do pracy na budowie i w domu. Nie uczęszczają na szkolenie polityczne, nie zapoznają się z wydarzeniami ogólnonarodowymi. Z pewnością wśród kobiet tych jest wiele takich które mogłyby wnieść duży wkład w pracę poszczególnych organizacji. Trzeba tylko bliżej zainteresować się pracą i życiem kobiet, pomóc im w przewycięzaniu wątpliwości i trudności, trzeba podnieść ich poziom ideologiczny a wtedy praca ich stanie się wydajniejsza. Kobiety zatrudnione na ZB 3 muszą wiedzieć, że przed każdą z nich stoi droga do awansu, droga zdobycia kwalifikacji zawodowych, a zadaniem Rady Zakładowej jest stworzenie takich warunków, aby kobieta nie czuła się upośledzona, aby miała możliwość nauczania się na budowie zawodu. (Z)

PROBLEM dnia

Dysproporcje cen na owoce nie mają podstwy

Tegoroczne urodzaje owoców i warzyw są bezspornie wyższe od zeszłorocznych.

Ogrodnicze Zakłady Handlowe w Lublinie zamierzają w bieżącym roku zakupić znacznie większe ilości produktów rolnych niż w ubiegłym sezonie letnim. Na rynek z każdym dniem przybywa masy towarowej. Obserwując to zjawisko mamy pretensje do Ogrodniczych Zakładów Handlowych, a szczególnie do głównych ich odbiorców: MHD, LSS, iż nie potrafią dostarczyć do swych placówek taniego świeżego towaru. Są dni, że MHD i LSS oraz zakłady zbiorowego żywienia nie pobierają z OZHi planowej ilości masy towarowej. Obniżają więc się posiadanymi zapasami ogórków, pomidorów, młodych ziemniaków itp. W następstwie tego w sklepach, w przeciwieństwie do sprzedaży wolnorynkowej, znajduje się niejednokrotnie towar zwiędły, nie znajdujący chętnych nabywców.

Ale za wadliwym niedomaganiem w dotychczasowym zaopatrzeniu ludzi pracy w warzywa i owoce jest żółwie tempo w dostosowywaniu cen masy towarowej OZHi do sytuacji rynkowej. Komisja cennikowa (sledząc widocznie za biurkiem) ustala niejednokrotnie za wysokie ceny na owoce i warzywa. Obniżki stosowane są również z dużym opóźnieniem. Rzecz jasna, że w konsekwencji hamuje to zaopatrzenie szerokich rzesz ludzi pracy w owoce i warzywa.

Wniosek jest prosty:

— trzeba prowadzić nieustanną kontrolę i analizę rynku, nie dopuszczając do tego, aby hurtownie zawalone były towarami, a sklepy uspołecznione odczuwały jego brak. Komisja Cennikowa winna zaprzestać dotychczasowej praktyki ustalania cen na towary za biurka. Zwykowanie, czy zniżkowanie cen wolnorynkowych powinno uwidaczniać się również w cenniku.

Dysproporcje cen, wobec urodzaju warzyw, nie mają absolutnie żadnych realnych podstaw.

(S. Piotr.)

Radio

PIĄTEK, 7 SIERPNI
PROGRAM I

Godz. 8.00 Początek audycji, 8.05 Wiadomości poranne, 8.10 Audycja dla wsi, 8.20 Koncert, 6.00 Wiadomości poranne, 6.10 Muzyka, 6.50 Gimnastyka, 7.09 Dziennik poranny, 7.20 Koncert, 7.55 Wiadomości poranne, 8.00 Muzyka, 8.30 Audycja dla dzieci, 8.50 Muzyka, 9.50 Przerwa, 11.15 Muzyka i aktualności, 12.01 Dziennik południowy, 12.15 Muzyka ludowa, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert, 13.40 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich, 13.55 Przerwa, 15.25 Program dla, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.10 Muzyka, 16.35 Krzyżka ogólna PR w opr. T. Krzemienia, 16.00 Na szerokim świecie, 18.15 Popołudniowy koncert popularny, 19.00 Na młodzieżowej antenie, 19.15 Sprawozdanie dźwiękowe z IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, 19.45 Audycja dla kobiet wiejskich, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.38 Muzyka taneczna, 20.45 „Faraon” — adc. pow. B. Prusa, 21.05 Koncert symfoniczny, 22.10 Muzyka taneczna.

Dokąd dziś IDZIEMY

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: „Sześć godzin ciemności” — R. Bratny — godz. 19.

TEATR DOMU OFICERA: „Sprawa rodzinna” — godz. 19.30.

KINA:

AFOLLO: „Nalpiękniesz” — prod. włoskiej — godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK: „Duma królewna” — prod. czechosłowackiej — godz. 16, 18, 20.

RIALTO: „Kariera w Paryżu” — prod. NRD. — godz. 16, 19, 20.

PRZODOWNIK: „Świt nad Żółtą Rzeką” — prod. chińskiej — godz. 19.

Reportaż kin podaliśmy na podstawie informacji OZK, ul. Pstrowskiego 6, tel. 14-00.

DYZYUR APTEK:

Bramowa 2/8, Kunickiego 42, Szopena 15, Kallowszczyzna 42.

Szkolenie zawodowe i ideologiczne pomaga w pracy

Stałe podnoszenie poziomu wiedzy politycznej, wychowania ideologicznego, poziomu teoretycznego, kwalifikacji zawodowych załóg w poszczególnych zakładach pracy jest koniecznością wynikającą z coraz większych zadań, jakie stawiane są przed zakładem pracy.

Wyrażna poprawa jakości usług pocztowych w Obwodowym Urzędzie Pocztowym Lublin 1 nastąpiła właśnie dzięki szkoleniu zawodowemu i ideologicznemu całej załogi. W Urzędzie Pocztowym Lublin 1 nie ma ani jednego pracownika, który

by nie uczestniczył w szkoleniu. Dotychczas poza szkoleniem zawodowym, prowadzono dwa kursy partyjne oraz wykłady Wszechnicy Radiowej, na które uczęszczało 70 osób.

W dniach 24 i 25 lipca br. odbyły się egzaminy kursu I Wszechnicy Radiowej, w wyniku których 26 osób złożyło egzamin z wynikiem bardzo dobrym, 28 z wynikiem dobrym i 11 z wynikiem dostatecznym.

Jesienią projektuje się uruchomienie kursu Wszechnicy Radiowej II stopnia.

ZBLIŻA SIĘ WRZESIEŃ — MIESIĄC ODBUDOWY STOLICY

Tegoroczna akcja budowy stolicy będzie miała szczególny charakter. Komitety Wojewódzki i Powiatowe Odbudowy Warszawy zwracają się, by w każdym zakładzie pracy, w gromadzie, w szkole itp. akcja ta była poprzedzona akademiami i pogadankami o naszej stolicy.

Na tygodnikach filmowych ujrzemy nowe osiedla, zapoznamy się z pięknem stolicy. Kina objazdowe dotrą we wrześniu do wszyst-

Zbliża się wrzesień — Miesiąc Odbudowy Stolicy — okres największego nasilenia stałej akcji SFOS.

kich gmin naszego województwa. Wyjedźcie na wieś aktywni Komitetów Odbudowy Stolicy, który wygłosi szereg prelekcji o Warszawie.

W czasie Miesiąca Odbudowy należy również w zakładach pracy, szkołach itp. wykonać okolicznościowe gazetki ścienne.

Wykonali zobowiązania

Załoga Rejonowej Hurtowni Artykułów Metalowych i Elektrotechnicznych w Lublinie przy ul. Garbarskiej Nr 2 dla uroczczenia 22 Lipca podjęła zobowiązanie wykonania planu za miesiąc lipiec w 105%. Plan został wykonany w 110%.

Zobowiązania podjęte przez poszczególnych pracowników fizycznych i umysłowych zostały wykonane na dwa dni przed terminem.

Dziwne praktyki

Myślałby kto, że kupić opony samochodowe w lubelskim „Motozbycie” to taka prosta sprawa. Może by i tak było, gdyby nie dawne nawyki kierownika „Motozbytu” przy ul. Stalingradzkiej 27. Jako były właściciel prywatnego składu części samochodowych holduje on starej zasadzie „każdemu według swego uznania i jak najwięcej dla siebie”. To też kiedy nasz „gospodarczy” złożył zapotrzebowanie na 5 opon i 5 dętek, pan kierownik machnął lekceważąco ręką:

— Najwięcej mogą dać 2 opony i 4 dętki. Więcej nie ma, innym też trzeba dać.

— Trudno — pomyślał gospodarczy! — Jak nie ma to nie ma, nie na to nie poradzi.

»Drobiazgi« odpowiadają

CO ROBIĆ?



dzić?

Usunąć stoliki albo kierownictwo!

OJ, TA MUSZLA..!



wie już nic nie słyszą.

Dołączamy się w całej rozciągłości do tej prośby, jak też i w pełni aprobujemy opinię naszej czytelnicy, że nasza muszla koncertowa pod względem akustyki przypomina innego rodzaju muszle... (2799/II) Jur

Samo wydanie opon nastąpiło również wiele trudności. A to potwierdzenie przelewu doręczono o 10 minut za późno, to znów trzeba było zrobić odpis z protokołu sprzedaży starych opon itd. formalności, które w konsekwencji uniemożliwiły wysłanie wozu w teren w ciągu 4 dni.

Najbardziej jednak zdziwił „gospodarczego” widok stosu opon, znajdujących się w magazynach przy ul. Przemysłowej 22.

— Macie tyle opon, a nam nie chcecie wydać? — zawołał do kierownika. — Przecież na 2 oponach wóz nie pojedzie. Będzie stał!

— Niech sobie stoi. Mnie to nic nie obchodzi — odparł ze stoickim spokojem kierownik „Motozbytu”.

Dopiero po dłuższych perswazjach łaskawie zdecydował się przydzielić jeszcze 2 opony, ale kazał złożyć na nie oddzielne zapotrzebowanie. Ciekawe po co? W jakim celu pozostał w aktach u siebie zapotrzebowanie na 3 niewydane opony?

Zainteresowane czytelniki prosimy o wyjaśnienie tej tajemnicy.

J-rz

Ludzie pracy składają egzaminy z Wszechnicy Radiowej

Ostatnio załoga Spółdzielni Pracy Elektryków w Lublinie złożyła egzaminy z Wszechnicy Radiowej z cyklu „XIX Zjazd KPZR” i Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W egzaminach wzięło udział 103 pracowników Komisja egzaminacyjna stwierdziła wysoki poziom kursu.

Leokadia Zielonka

Komunikat

Miejski Komitet Obróńców Pokoju i Miejski Komitet Frontu Narodowego organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali konferencyjnej WRN ul. 22 Lipca 7 (parter) zebranie inteligencji twórczej i technicznej m. Lublina poświęcone napisaniu rozemnu w Korei.

Referat wygłosi prof. dr Alfred Trawiński, poseł na Sejm PRL. Prosimy społeczeństwo m. Lublina o jak najliczniejsze przybycie.

Wzmożoną pracą i wesołymi wieczornicami wita młodzież MPK Festiwal w Bukareszcie

Czyn Festiwalowy całej młodzieży polskiej daje państwu setki tysięcy ton ponadplanowej produkcji, tyśiące złotych oszczędności. Wzburzył on entuzjazm wśród młodzieży wszystkich zakładów, wyłonił setki nowych przodowników i racjonalizatorów.

Do takiej młodzieży należą ZMP-owcy z MPK Lublin, którzy swoim czynem cześć Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Posypały się zobowiązania trygd i

indywidualne, każdy chciał przyczynić się do wzmożenia akcji zobowiązań. Brygada kol. Władysława Pawłowskiego zobowiązała się zradiofonizować warsztaty. Wyróżnił się koleś: Jerzy Kapica, Jan Duda i Władysław Stańczyk — blacharz, który na masowce przedfestiwalowej pojął zobowiązanie wykonywać codziennie po 190 proc. normy. Kol. Stańczyk wykonuje chlubnie zobowiązanie. Za jego przykładem poszli inni koleś, jak Jerzy Kapica, wykonujący 190 proc. normy.

Za młodzieżą z warsztatów poszły również konduktorki. Wszystkie one zobowiązały się, że będą obsługiwać pasażerów w sposób uprzejmy, tak, by nie wpłynęło do Dyrekcji MPK żadne zażalenie. Brygady młodzieży we MPK w pracy swej napotykały na wiele trudności. Często konduktorki nie miały wozu do obsługi. Przychodziły po dwie osoby na obsługę jednego wozu. Dla wykonania planu przyszła im z pomocą Dyrekcja MPK, wprowadzając normę sprzedaży biletów na godzinę. Z młodzieżowej brygady konduktorek wyłoniły się przodownice, jak: Krystyna Morawiecka, wykonująca po 120 proc. normy i Maria Rataj.

Młodzież postanowiła wykonać gazetkę festiwalową. Dotychczas odbyły się dwie wieczornice, które oprócz zabawy miały znaczenie propagandowe, zapoznające z osiągnięciami młodzieży w realizacji zobowiązań dla uczczenia Festiwalu.

Ciekawe wystawy w Muzeum

Od dnia 1 sierpnia 1953 r. wystawy Muzeum Lubelskiego: „Dzieje społeczeństw pierwotnych” i „Przemysł ludowy Lubelszczyzny w XIX i XX wieku” są otwarte ponownie dla publiczności przy ul. Narutowicza 4 we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem poniedziałków od godziny 10 do 15 i w niedziele od godziny 10 do 13 i od 15 do 18. W czwartki wstęp do muzeum bezpłatny.

Fotograficzny felieton

NIE tak dawno, gdy w Lublinie ruszyły pierwsze trolejbusy, członkowie naszej redakcji wraz ze wszystkimi mieszkańcami Lublina cieszyli się bardzo z tego nowego środka lokomocji. Był tylko jeden człowiek w redakcji, który nie podzielał tej powszechnej radości. Był nim — felietonista. Całymi dniami chodził pochmurny i zmartwiony.

— Psiakrew — mawiał. — Dopóki nie było tych trolejbusów to w naszych kochanych autobusach zawsze ktoś kogoś w nogę kopnął, nawymyślał, szybko wybił. Wiadomo w takim tłoku. Zawsze więc znalazł się dla mnie jakiś temat. A teraz co? Cztery trolejbusy rozładują całkowicie dotychczasowy tłok. O czym więc będę pisał? — zapytywał siebie i coraz bardziej pochmurniał.

Zmartwienie jego nie trwało długo. Po kilkunastu dniach komunikacji trolejbusowej twarz felietonisty wypogodziła się. Któregoś dnia namówił fotoreportera i obaj udali się na poszukiwanie tematu. Wrócili zadowoleni, a owocem poszukiwań była piękna fotografia i następujący felieton:

»Z. T. Z.«

Gucio jest założycielem i jednym z aktywnych członków ZTZ (Związek Trolejbusowych Zapychaczy). ZTZ powstał niedawno i ma na celu: wpychać się po 10 osób jednocześnie do trolejbusu, tarasować wejścia, obrzucać poręcze oraz kopać w kostki wsiadających pasażerów.

Cel zasadniczy — zniszczyć trolejbusy! Na szczęście akcja ta znajduje coraz szerszy sprzeciw ze strony spokojnych pasażerów jak też i ze strony obsługi trolejbusów; w wyniku tego wspólnego działania i zrozumienia, ZTZ osłabł ostatnio swą działalność, a Guccio leży w szpitalu...

Jur.



Na zdjęciu: „ZTZ” w akcji. Ten w białej marynarce to Guccio.